Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Rok 2 WRZESIEŃ 1947 r. Nr 8–9 (11-12)

JÓZEF GONERKO

Wrzesień - miesiąc Bohaterstwa i Czynu Polskiego

Miesiąc Wrzesień, — zwiastujący corocznie polską, złotą jesień, — miesiąc w którym liście z drzew zaczynają opadać, zaścielając ziemię polską, ukwieconą w lasach i na polankach, pięknymi wrzosami, od pamiętnej daty 1 września 1939 r., oraz heroicznych walk powstańczych z 1944 roku, stał się synonimem bohaterstwa Polski całej, a zwłaszcza bohaterstwa Warszawy i jej ludności. — Wrzesień cały w 1939 roku trwały zmagania, — zdawało się beznadziejne w oblężonej przez wroga — stolicy, której obronę prowadził wówczas niezłomnego Ducha polskiego człowiek, zamordowany w Dachau przez niemców. — niezapomnianej pamięci, — Stefan Starzyński.

We wrześniu broniły honoru polskiego zamknięte w kotle niemieckiego oręża, pod Kutnem, bitne armie gen. Bortnowskiego. W tymże wrześniu wzbogaciły historię oręża polskiego,— bohaterskie orlęta z Westerplatte i robotnicy gdyńscy pod wodzą Kazimierza Rusinka, dzisiejszego Ministra Polski Ludowej, przypomniały światu sławnych kosynierów racławickich.— Wrzesień wreszcie ukoronował bezprzykładną walką nielicznego, ale z honorem walczącego na wszystkich polach bitew, żołnierza polskiego,— nierówną, acz bohaterską walką ludu Warszawy w czasie pamiętnych dni powstania z mocno już nadszarpniętym, ale jeszcze gryzącym wściekłym psem hitlerowskim. — We wrześniu jeszcze dzielnie walczyła Armia Ludowa wraz z całym ludem, krwawiącym na Starówce, we wrześniu bronili się dzielnie do ostatka bohaterzy z Armii Krajowej i Armii Ludowej na Żoliborzu, we wrześniowe noce oświetlały bohaterską stolicę Warszawę, łuny pożarów, wzniecanych wrażemi pociskami śmiertelnego wroga.

Te wrześnie należą już do historii naszych walk orężnych, o nich wspominać będą wieki całe następne pokolenia. Dziś zmieniły się czasy. Wróg został wysiłkiem bohaterskiej Armii Polskiej, oraz Armii Czerwonej powalony i ugodzony śmiertelnie w samej kniei zbójeckiej w Berlinie. Zatknięte zostały zwycięskie sztandary nasze na gruzach tej stolicy „Narodu Panów".

I teraz, w trzy lata po tym tragicznym, lecz bohaterskim miesiącu wrześniu, — **ten sam miesiąc**, jest **miesiącem wybranym** dla wzmożenia czynu polskiego Narodu. — Miesiąc ten znamionuje mobilizację wysiłków całego Narodu. Żwawiej i chętniej idzie praca, zdążająca do odbudowy kraju, a zwłaszcza serca kraju, bohaterskiej Warszawy. — Cała Polska bierze udział w okresie tego miesiąca w akcji szybkiego dźwignięcia z ruin naszej pięknej, tak bestialsko spalonej i zrujnowanej przez niemców, Warszawy. — Zbiórki pieniężne, dobrowolne ofiary, bezpośrednia praca nad odgruzowaniem stolicy, są hasłem dnia codziennego. — W myśl rzuconego na falach eteru, wezwania Prezydenta Polski obyw. **Bolesława Bieruta,** wszystkie Rady Narodowe, poczynając od Gminnych po przez Powiatowe aż do Wojewódzkich, mają zmobilizować całe społeczeństwo **właśnie we wrześniu, — do wytężonej, ofiarnej akcji na rzecz odbudowy Warszawy.** — Cały świat pracy, zgodnie z podjętą niedawno uchwałą prze-

wodniczących i Sekretarzy Generalnych Zarządów Głównych wszystkich związków zawodowych, — **w ustalony na 21 września 1947 r. dzień pracy,** swoją osobistą całodzienną pracą fizyczną, lub też złożeniem swojej w tym dniu zarobionej dniówki, dadzą swoje cegiełki na odbudowę Warszawy. — W ten sposób powstanie wielki zbiorowy Czyn, który posunie naprzód odbudowę Stolicy, która w pełni na to zasłużyła swoją nieugiętą; dwukrotnie wykazaną postawę bojową.

Wrzesień jest także miesiącem, który rozpoczął znamienne przeobrażenia społeczne, likwidując w naszym kraju raz na zawsze kastę obszarniczą. — **W dniu 7 września 1944 r. w Lublinie** ogłoszono dekret Polsiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o reformie rolnej, który milionom chłopów polskich ukazał inne perspektywy życiowe i uczynił z nich wolnych i wyzwolonych z niewoli obszarniczej obywateli.

W miesiącu wrześniu wreszcie wyrasta corocznie nowy spółdzielczy Czyn. — Czyn przekształcania ustroju gospodarczego, — dotychczas będącego częściowo pod wpływem tradycji kapitalistycznej w dziedzinie handlu, — **na ustrój społeczny w formie dalszego rozwoju spółdzielczości polskiej**. Dnia 29 września cała Polska pracująca obchodzi Dzień spółdzielczości. — W dniu tym armia spółdzielców stale wzrasta w siły i zbliża przez to moment całkowitej przebudowy ustroju gospodarczego w myśl zasad sprawiedliwości społecznej **pod hasłem zlikwidowania wyzysku człowieka przez człowieka.**

Jak widzimy więc — na przełomie Lata i Jesieni, gdy mimo pięknych dni słonecznych, lała się obficie krew, ginęły niewinne ofiary wojny narzuconej nam i wszystkim miłującym Pokój Narodom słowiańskim, — przez agresywny naród niemiecki, to obecnie po trzech zaledwie latach, mimo dużego upustu naszej krwi i osłabienia organizmu narodowego, energia nasza do pracy, mimo dużych trudności i braków, stale wzrasta i potęguje się. — Z tej energii, z tego uporu, z tego entuzjazmu zrodzi się niewątpliwie WIELKI ZBIOROWY CZYN, który dorówna temu wielkiemu bohaterstwu, jaki powstawał w te oba wrześnie 1939 i 1944 roku.

Patrząc na ten Czyn, zbiorowo i spontanicznie powstający, a wypływający z ukochania Ojczyzny, zbeszczeszczonej i stratowanej przez nieubłaganego, śmiertelnego wroga, — imperializm niemiecki, cisną się pod pióro słowa poety: „Z trudu krwawego i znoju, Polska powstaje, by żyć.

Mgr. Eugeniusz Turski

Problemy płac

Artykuł dyskusyjny.

Historia płac jest związana z historią życia gospodarczego. Niezależnie od takiego czy innego kształtowania się stosunków gospodarczych, występowały ciągle w mniejszym lub większym natężeniu zagadnienia płac.

Ekonomiści rozmaitych kierunków w różnych okresach czasu w swoisty sposób podchodzili do tego zagadnienia badając je albo z punktu widzenia kapitalistycznego lub też od strony interesów samej pracy, czy też człowieka pracy. We wszystkich tych badaniach przejawiała się zawsze przewodnia zasada opłacalności, co wiązało się ściśle z panującym niepodzielnie systemem kapitalistycznym.

W pierwotnym stadium rozwoju społeczno-gospodarczego problemy płac prawie nie istniały, albowiem człowiek, czy pewna grupa ludzi była samowystarczalna obsługując się nawzajem i płacenie za pracę nie miało wcale miejsca. W miarę jednak rozwoju stosunków gospodarczych, w miarę występującego coraz bardziej i co raz wyraźniej podziału pracy, momenty obsługiwania człowieka przez człowieka, czy grupy przez grupę stawały się coraz bardziej wyraźne, pociągały za sobą komplikowanie zagadnienia bytu poszczególnych jednostek i grup, a w związku z tym, wyłaniały się często i problemy płac.

Pomijamy momenty historyczne składające się na podział grup: posiadających, potrzebujących pracy i grup, które te prace wykonywały. Do naszych rozważań przyjmiemy fakt, że takie grupy powstały.

Nad zagadnieniami ogólnymi wiążącymi się z problemami płac możnaby długo i obszernie dyskutować. Zadaniem tego artykułu jest omówienie tylko tych problemów, które dotyczą stosunków płacy w Polsce przed i powojennej, a w szczególności płac pracowników państwowych.

Zbyteczne jest omawiać naszą ogólną sytuację w Polsce powojennej. Jest ona na skutek ogromnych zniszczeń ciężka i trudna. Nie mniej należałoby postawić pytanie, czy ta sytuacja usprawiedliwia stosunki, które zapanowały i niestety w dalszym ciągu istnieją w dziedzinie płac. Chodzi mianowicie o zjawisko powszechnie znane i wielokrotnie omawiane przez nas: zjawisko t. zw. dysproporcji płac.

Dysproporcję płac możnaby podzielić na trzy kotegorie: 1) dysproporcje branżowe czyli po-

ziome, 2) dysproporcje fachowe czyli pionowe i 3) dysproporcje automatyczne czyli społeczno-rodzinne. Pierwsze dwie kategorie są zjawiskiem powojennym, natomiast trzecia jest przejęta z przeszłości i w dalszym ciągu występuje z niezmniejszoną siłą. Wszystkie one mają swe źródło w historii kapitalistycznego pojmowania życia gospodarczego.

Omówimy nieco bliżej poszczególne kategorie dysproporcji.

Dysproporcje branżowe cechuje nierównomierność płac pracowników o tych samych kwalifikacjach, a zatrudnionych w różnych dziedzinach życia gospodarczego (branżach) i przebiega poziomo po przez wszystkie branże tworząc wzniesienia lub spadki płac. Usprawiedliwienie tego stanu motywuje się często koniecznością odbudowy zniszczonych gałęzi gospodarki państwowej, bądź też powołania do życia nowych przedsiębiorstw czy instytucji, do których pracowników przyciąga się lepszymi płacami niż to ma miejsce w istniejących już dziedzinach. Argumenty te sprowadzają się jednak do kapitalistycznej zasady popytu i podaży, w danym wypadku na rynku pracy, oraz rentowności danego rodzaju przedsiębiorstwa.

Kategoria druga bardzo pokrewna pierwszej wyróżnia się tym, że tej samej branży pracownik kwalifikujący się jako fachowiec pobiera niewspółmiernie wyższe wynagrodzenie niż ten, który rzekomo takich kwalifikacji nie posiada. Przebiega więc ona wewnątrz danej branży tworząc dwa lub więcej oddzielnych pionów płac w obrębie tej branży. Jak w jednym tak i w drugim wypadku t. j. przy dysproporcjach branżowych i fachowych, decyduje przeważnie punkt widzenia kalkulacyjno-kapitalistyczny pomijający momenty społeczne. Jeżeli bowiem przyjąć pod uwagę ogólne zniszczenie kraju i brak środków do należytego wynagrodzenia ludzi pracy, jeżeli z drugiej strony postawimy zagadnienie koniecznej egzystencji człowieka, to łatwo wydedukować zasadę, że należało by w miarę naszych ogólnych zasobów uregulować i zapewnić możliwie znośne warunki bytowania wszystkim pracownikom, a następnie moglibyśmy dopiero mówić o pewnych różniczkowaniach płac w tych wypadkach, gdy to jest z punktu widzenia społecznego i gospodarczego wskazane. Nie mam tu na myśli jednakowej stawki dla wszystkich robotników. To byłby oczywiście nonsens. Chodzi o to, aby różniczkowanie płac było przeprowadzane w zależności od funkcji i stopni służbowych dla wszystkich pracowników jednakowo. Zasada natomiast niewspółmiernie wyższego wynagradzania branżowego czy fachowego nie wytrzymuje krytyki nawet z punktu widzenia gospodarczego i tu trzeba podkreślić, że te dysproporcje są zjawiskiem dość przykrym i niebezpiecznym. Mają one bowiem swe źródło nie w tym, że dana branża pracowników jest bardziej lub mniej produktywna, albo dany fachowiec wymaga do wykonywania swych czynności koniecznie lepszych warunków egzystencji niż inny pracownik, lecz raczej w tym, że dana branża stoi bliżej źródła dochodu, a dany fachowiec nie jest skłonny no gorszych warunkach pracować. Zagadnienie więc ważności dla życia gospodarczego poszczególnych pracowników i branż jest tu właśnie interpretowane przez tych i dla tych, którzy są zasadniczo w warunkach sprzyjających do osiągnięcia wyższego wynagrodzenia. Nie ma bowiem kryterium, któreby usprawiedliwiało różniczkowanie znaczenia dla państwa poszczególnych kategorii pracowników. Wszystkie kategorie są równoznaczne i posiadają jednakie prawa do równomiernego udziału w dochodzie społecznym jak również jednakie obowiązki do równomiernego ponoszenia ciężarów.

Podział na grupy społeczne powstał samorzutnie, jako konsekwencja podziału pracy w złożonym zbiorowisku ludzkim. Stąd też wszelkie sugestie o konieczności opłacania jednych kategorii pracowników wyżej przed innymi nie znajduje dostatecznego uzasadnienia.

Pracownicy państwowi pozostali niewątpliwie w kwalifikacji poszczególnych grup odnośnie wysokości uposażenia na szarym końcu. Trzeba jednak otwarcie przyznać, że jest to w dużej mierze naszą własną winą. Naturalnie nie należy obciążać odpowiedzialnością wszystkich pracowników, lecz tylko tych, którzy bądź decydowali w tych sprawach, bądź mieli na nie decydujący wpływ. Nie chcę sugerować, że powinni oni jako czynnik mniej więcej decydujący postawić pracowników państwowych na pierwszym miejscu. Nie o to chodzi. Należałoby obciążyć ich odpowiedzialnością tylko za to, że przy rozpracowywaniu problemów płac pozwolili zasugerować się względami źle pojętych interesów gospodarczychpaństwa i właśnie w konsekwencji stworzyli bardzo niebezpieczną i szkodliwą dla gospodarki państwowej wieżę Babel w dziedzinie płac.

Trzecia kategoria dysproporcji, którą nazwaliśmy automatyczną czyli społeczno-rodzinną przewija się przez wszystkie okresy czasu i dotyczy wszystkich branż i wszystkich kategorii pracowników. Charakteryzuje się ona tym, że przy jednakowych nawet stawkach uposażeniowych pobieranych przez równorzędnych pracowników stają się te *uposażenia automatycznie niższe dla pracowników,* którzy mają na utrzymaniu *rodziny* i to o tyle kroć z ilu osób składa się rodzina.

Pojęcie płacy w ustroju kapitalistycznym sprowadzało się do ustalenia pewnego ekwiwalentu pracownikowi tylko z punktu takiego widzenia jaką realną wartość przedstawiała dla najemcy praca danego pracownika. Najemca abstrahował w zupełności od tych wszystkich ciężarów społecznych i rodzinnych, jakie najemnik zmuszony był ponosić, a płacił tylko za czyste efekty samej pracy. W tym ujęciu jednakową zapłatę otrzymywał człowiek samotny, jak

i ten, kto miał liczną rodzinę i otrzymaną płacę musiał dzielić między wszystkich swoich członków rodziny. Kapitalista prywatny nie był oczywiście zainteresowany bezpośrednio w wychowywaniu i kształceniu nowych pokoleń, a tylko kierował się kalkulacją własnego przedsiębiorstwa. Sprawy społeczno-rodzinne spadały na samego pracownika, względnie na państwo, lub też na jakieś charytatywne stowarzyszenie.

Tak wolno było jednak kalkulować prywatnemu pracodawcy, ale nie wolno bez ogólnej szkody dla samego pracodawcy w tych wypadkach, gdy pracodawcą jest państwo. Tymczasem mimo, że ludzkość przeżyła wiele bardziej lub mniej burzliwych rewolucji ustrojowych i w wielu państwach liczne agendy życia gospodarczego prowadzone dotychczas przez prywatnych przedsiębiorców przejęło państwo lub społeczeństwo oraz w stosunkach, w których państwo występowało i występuje jako pracodawca t. j. w odniesieniu do administracji państwowej — nie wiele albo prawie nic się nie zmieniło.

W Polsce przedwojennej była nieśmiała i skromna próba zróżniczkowania płac w zależności od stanu rodzinnego lecz pod wpływem panujących wówczas kryzysów oraz teorii, że kryzysy te spowodowane zostały rzekomo przeludnieniem prób tych zaniechano. Ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z roku 1933 przekreśliła wszystkie dodatki rodzinne i ustaliła stawki uposażeniowe jednakowe dla wszystkich pracowników bez względu na stan rodzinny. Wychodzono z założenia, że płacę otrzymuje się za wykonaną pracę, że o środki na utrzymanie rodziny winien się troszczyć i zabiegać sam pracownik i utrzymywać ją własnym kosztem, a nie kosztem państwa, że państwo nie znajduje funduszów na dodatki rodzinne, że wydatki administracyjne muszą być ograniczone ze względu na zabezpieczenie waluty i równowagę budżetową itd. słowem wszystkie argumenty na jakie tylko mógł się zdobyć pracodawca prywatny, który prowadzi przedsiębiorstwo tylko po to, ażeby w danym środowisku zrobić majątek bez względu na to czy to przedsiębiorstwo przyniesie środowisku korzyści czy szkody.

Dla państwa zaś nie tylko ważne jest zagadnienie wartości samej pracy pracownika i korzyści jakie ta praca przynosi jako przedsiębiorcy ale również ważne jest zagadnienie czy i jakie ciężary pracownik ponosi przy wychowywaniu nowego pokolenia. Wiąże się to ściśle ze sprawą populacji, a trzeba zaznaczyć, że populacja to jest nie tylko zagadnienie ilości urodzin ale przede wszystkim zagadnienie odpowiednich warunków materialnych dla wychowania wyszkolenia i przygotowania do pracy nowych zastępów obywateli. Jeżeli zatym pracownik żadnego ekwiwalentu nie otrzymał za te dość olbrzymie i niewątpliwie konieczne dla państwa ciężary to państwo zmuszało wprost tego pracownika do świadczenia na rzecz swoją, kosztem stopy życiowej własnej i jego rodziny. Rodziny więc pracowników polskich a ściśle mówiąc matki i dzieci polskie zapłaciły haracz za fałszywą i zgubną politykę międzynarodowej finansjery, pod której wpływami niewątpliwie był reżim sanacyjny w Polsce.

To jednak nie wyczerpuje jeszcze zagadnienia. Skutkiem takiego rozwiązania systemu płac były z jednej strony przerosty w prowadzeniu stopy życiowej, przechodzącej często wprost w życie hulaszcze pracowników bez rodziny, pauperyzacja obarczonych rodzinami i ich rodzin, nadmierna śmiertelność dzieci, szybkie wyczerpanie fizyczne i umysłowe pracowników oraz przepełnienie szpitali i więzień przez jednych z nadmiernego dobrobytu, przez drugich z niedostatku.

Wszystko to razem wzięte obniżało wartość i wydajność pracy, jak również stwarzało dla państwa niecelowe i nieproduktywne wydatki.

Zagadnienie komplikuje się jeszcze, gdy w rodzinach składających się z osób dorosłych, a stanowiących jedną całość każdy z członków rodziny pracował i otrzymywał za pracę wynagrodzenie równe temu, który pracując sam jeden musiał ze swoich zarobków taką czy równą liczebnie rodzinę utrzymać. Wtedy sytuacja takiej rodziny ze względu na oszczędności wynikające ze wspólnego gospodarstwa była znów nie tylko lepsza niewspółmiernie od pracownika utrzymującego rodzinę, a nawet lepsza od pracownika samotnego. Ten stan rzeczy stworzył naturalnie tragiczne położenie dla pracowników rodzinnych i stanowił wielkie niebezpieczeństwo dla interesów państwa. Łatwo zrozumieć, że w tej sytuacji pracownik, który dawał państwu najwięcej — wszystko to co państwu było konieczne do egzystencji i do jego rozwoju — był najbardziej pokrzywdzony, nawet więcej, znajdował się w przepaści, z której często nie było ratunku. Wszelkie wahania koniunkturalne, które z łatwością znosiły rodziny pracujące i osoby samotne biły w pracownika rodzinnego bezlitośnie gromami. Pracownik taki mając nierówny start materialny z pozostałymi grupami nie wytrzymywał tempa, ani towarzyskiego, ani zawodowego. Gdy bowiem pracownik samotny miał swobodny umysł, wolny od trosk materialnych do pracy oraz czas i środki do wzbogacenia swej wiedzy zawodowej i kulturalnej, to pracownik rodzinny stawał się poniekąd przykrym zarówno dla otoczenia swoich kolegów jak i dla instytucji. Na porządku dziennym były zjawiska, że instytucje w przyjmowaniu do pracy dawały pierwszeństwo samotnym i więcej jeszcze, że przy redukcjach mając do wyboru pracownika samotnego czy rodzinnego zwalniały tego ostatniego, jako mniej przydatnego. Wytworzyła się więc paradoksalna sytuacja, w której fundamenty rozwoju społeczno-państwowego, t. j. obywatele najbardziej wartościowi, wychowujący nowe pokolenie — zwane z patosem „przyszłością narodu" — stawały się zapomniane przez Boga i ludzi.

Dziś, gdy przypomnimy sobie kierunek tej polityki społeczno-gospodarczej i gdy uprzytomnimy sobie, że ci sami „dobroczyńcy", którzy ongi

dla ratowania zagrożonej rzekomo waluty i równowagi budżetowej sięgnęli po chleb matek i dzieci polskich — w parę lat później idąc po tej samej linii swojej zgubnej polityki tylko już w szerszym zakresie doprowadzili kraj i naród polski do tragicznych dni wrześniowych. to musimy sobie odpowiedzieć, że te wszystkie przesłanki którymi motywowali swoje rzekomo słuszne z punktu widzenia społecznego i konieczne z punktu widzenia gospodarczego były niczym innym jak tylko zasłoną dymną do zamaskowania braku jakiejkolwiek troski o losy Narodu i Państwa.

Ktośby powiedział, że te wszystkie zjawiska są już dziś nieaktualne i należą do koszmarnej przeszłości, bowiem w obecnej rzeczywistości polskiej sprawy te są należycie doceniane i rozwiązywane. Niestety. Zbyt głęboko wrośnięci jesteśmy w nawyki przeszłości, zbyt wielu ludzi pamięta jeszcze te dobre czasy, kiedy to można było drobnym wysiłkiem i unikaniem nieprzyjemnych dla siebie ciężarów rodzinnych prowadzić beztroskie życie i zbyt wielu spośród nas jest dziś takich, którzyby tego życia pragnęli zakosztować. Temat jest więc bardzo aktualny i należy o nim mówić głośno i otwarcie tym bardziej, że wchodzimy w okres tworzenia się podstaw nowej rzeczywistości odrodzonego państwa polskiego. O aktualności zagadnienia i grożących niebezpieczeństwach świadczyć mogą fakty, że mimo wszystkich deklaracji społeczno-gospodarczych, mimo różnych haseł pomocy rodzinom, w praktyce pracownik rodzinny jest dziś bodajże wielokroć w gorszym położeniu — niż to miało miejsce dawniej. I dziś, jak wtedy normuje się stawki wynagrodzenia jednakowe dla samotnych i rodzinnych, a ponieważ są one na ogół niższe od stawek przedwojennych, to zrozumiałe jest, że o ile sytuacja pracownika samotnego jest ciężka. to rodzinnego prawie że jest beznadziejna. Wprawdzie wprowadzono dodatki rodzinne, lecz są one tak minimalne (symboliczne), że nie mają już dziś żadnego właściwie znaczenia. Ponadto jeżeli przyjmie się pod uwagę wypadki pomijania w niektórych kategoriach pracowników nie-pracujących żon, matek w przyznawaniu dodatków rodzinnych oraz głosy podnoszące się na różnych konferencjach o zredukowanie dodatków rodzinnych w ogóle lub jednego lub dwojga dzieci, będziemy mieli specyficzny i groźny obraz. iż w dalszym ciągu sposób ujmowania i rozwiązywania zagadnień społeczno-gospodarczych pozostaje u nas jeszcze pod wpływem reakcyjno-kapitalistycznych nawyków i przyzwyczajeń.

Reasumując, — chciałem się zastrzec, by nie być źle zrozumianym. Nie moim bowiem zamiarem jest wywoływanie wrażenia malkontenctwa lub bezprzedmiotowej krytyki. Pragnąłbym tylko, by te skromne uwagi były zrozumiane jako chęć rzetelnego i uczciwego — zgodnie z dobrze pojętymi interesami zarówno pracowników jak i wszystkich obywateli i państwa — rozwiązania poruszonych zagadnień.

Zdajemy sobie sprawę, że jest to zadanie nie łatwe i skomplikowane. Nie wszystko bowiem można rozwiązać dobrymi chęciami. Potrzebne tu są odpowiednie warunki i poważne środki materialne, nie mniej jednak, uważamy, że sprawa nie jest beznadziejna. Można i należy znaleźć rozwiązanie, któreby w tych warunkach i tymi środkami jakimi dysponujemy pozwoliło zrealizować choć w skromnym zakresie zasady sprawiedliwego podziału dochodu społecznego z uwzględnieniem właściwie pojętego wkładu pracy i korzyści jakie dla państwa poszczególne grupy obywateli ponoszą bez względu na to, czy są samotni, czy obarczeni rodziną.

Włodzimierz Sokorski
Sekretarz KCZZ

Ustabilizowane kadry urzędnicze

W jednym z ostatnich numerów „Związkowca" ukazał się następujący artykuł:

Pragnę dziś, z całą odpowiedzialnością za swoje słowa, postawić problem ustabilizowania naszych kadr urzędniczych.

Jest to zagadnienie niezwykle doniosłe, już choćby z tego względu, że administracyjny aparat państwowy, jako wykonawczy aparat władzy ludowej, decyduje w znacznym stopniu o powodzeniu naszych zamierzeń i o sprawności naszego państwa.

Istotną cechą każdej rewolucji, a więc i naszej ludowej rewolucji, jest zmiana struktury i składu aparatu administracyjnego. I chociaż nasza rewolucja miała przebieg łagodny, chociaż opierała się o szeroką bazę społeczną klasy robotniczej, chłopskiej i pracującej inteligencji, to jednak musiała spowodować i spowodowała pewne przesunięcia w górnym aparacie administracyjnym, dała dopływ nowych sił, reprezentujących zwycięskie warstwy ludowe.

To z kolei musiało w pierwszym okresie spowodować przesunięcia punktu ciężkości zagadnienia z problemu fachowości na problem upolitycznienia aparatu urzędniczego. I trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że właśnie dzięki temu aparat państwowy stał się naszym aparatem. stał się wykonawczym organem władzy ludowej.

Trzeba jednak równie stanowczo i równie jasno sobie powiedzieć, że wykonanie tych zadań

stało się możliwe przede wszystkim dzięki temu, że szerokie rzesze urzędnicze — powiedziałbym: zawodowych, fachowych urzędników — wykazały maksimum dobrej woli, by stać się istotnym aparatem władzy ludowej.

Celowo podkreślam element dobrej woli, a nie lojalności, ponieważ określenie postawy olbrzymiej większości rzesz urzędniczych jako lojalnej byłoby krzywdzące. Zdecydowana większość bezpartyjnych fachowców stała się częścią składową naszego systemu rządzenia. Zrozumiała ona, że ustrój demokracji ludowej jest jej ustrojem.

Mimo niewątpliwy fakt istnienia jeszcze wykroczeń biurokratycznych, mimo niewątpliwe zadekowanie się tu i ówdzie jednostek wrogich demokracji lub po prostu nieuczciwych, zaryzykowałbym twierdzenie, że w chwili obecnej możemy już mówić o aparacie urzędniczym administracji państwowej, jako o aparacie naszym.

A to zobowiązuje do pewnych postulatów, które możemy i musimy postawić pod adresem rządu i odnośnych ministerstw.

Czas już bowiem poruszyć sprawę stabilizacji aparatu urzędniczego. Czas już zamknąć okres tymczasowości, okres, w którym urzędnik nigdy nie wiedział, jak długo pozostanie na swoim stanowisku. W trzecim roku naszej państwowości ruch zawodowy eksponuje w całej pełni zagadnienie stabilizacji warstwy urzędniczej.

Drugie zagadnienie, które bezpośrednio wypływa z dopiero co wysuniętej tezy — to problem fachowości przy zachowaniu, oczywiście, warunku dobrej woli wobec systemu, niezależnie od tego, do jakiej partii urzędnik należy. Problem fachowości i dobrej woli powinien być decydujący zarówno w stosunku do członków stronnictw demokratycznych, jak i wobec szerokich mas fachowców bezpartyjnych.

I pod tym kątem widzenia muszą być dokonane niezbędne cięcia, likwidujące przerosty administracyjne. Fakt przerostów jest bezsporny. Cieszymy się z autorytatywnej wypowiedzi Prezesa Rady Ministrów- który zapowiedział ich likwidację. Likwidacja tych przerostów musi iść równolegle do stabilizacji warstwy urzędniczej i winna być przeprowadzona pod kątem usunięcia z aparatu elementów szkodliwych, niefachowych i niepotrzebnych z punktu widzenia dobra służby publicznej.

Zagadnieniem w tej dziedzinie najbardziej kapitalnym jest sprawa płac, zwłaszcza — urzędników I-szej i II-ej kategorii. Obserwowana dziś płynność zatrudnienia stała się w znacznej mierze rezultatem niezwykle niskiego poziomu płac urzędniczych, których realna wartość w ciągu ostatniego półrocza znacznie opadła. Ostatnie dodatki wyrównawcze dla urzędników I-ej i II-ej kategorii niewielkie tu wniosły zmiany.

Rozumiemy dobrze olbrzymie zastrzeżenia natury budżetowej, utrudniające rozwiązanie tego problemu. Wiemy też, że podwyżka płac nominalnych — bez uprzedniego przezwyciężenia trudności natury gospodarczej, bez złamania spekulacji i drożyzny — nic efektywnie dać urzędnikowi nie może. Zdaje sobie z tego sprawę również i urzędnik pracujący ofiarnie i z maksymalnym natężeniem dobrej woli. Tym niemniej problem płac — realnych płac urzędników państwowych — winien stać się przedmiotem najgłębszej troski rządu i przy pierwszej możliwości gospodarczej i budżetowej musi być pozytywnie dla urzędnika państwowego rozstrzygnięty.

Tadeusz Dąbrowski

Na marginesie wspomnień

Pierwszy Sierpnia 1944 — zwykły parny letni dzień. Obserwując Warszawę w tym dniu nie dostrzega się żadnych poważnych zmian. Z jednej strony pałający zemstą do hitlerowskich hord, z drugiej zaś podstępny cyniczny w swych zbrodniach śmiertelny wróg.

Południe: — ryk syren alarmowych odwołujących nalot. Ogólne zdziwienie. Nalotu bowiem nie było. Krótka analiza faktu niespotykanego przy doskonałej organizacji niemieckiej policji.

Godzina 15-ta — pierwsze strzały na Starym Mieście. Niedowierzam własnym oczom i uszom. Czy to możliwe by ci młodzi chłopcy z opaskami na ręku, z pistoletami w dłoniach wypowiedzieli właśnie dzisiaj **śmiertelny bój satrapom niemieckim.** Bój po upływie kilku chwil zmienia się w spontaniczną chęć odwetu całego społeczeństwa za zbrodnie popełnione na braciach, których jedyną winą było to iż nosili miano Polaka. Mozaika warstw społecznych, tak charakterystyczna dla Starego Miasta chwyciła za kamienie i wszelką posiadaną broń. Wspólnie robotnik, rzemieślnik, inteligent budują barykady, by tym pierścieniem wykuć jak im się wydawało pierwsze zręby przyszłej wolnej Polski.

Zlikwidowano wszelkie waśnie i zawiści dla wyższego celu jakim była walka z niesprawiedliwością dziejową, uosobioną w zaborczości niemieckiej.

Lud Starej Warszawy wszedł na barykady. Ulice przyozdobił chorągwiami, które miały być bodźcem do walki. I powtórzyła się znowu historia. Obok profesora uniwersytetu **walczył piaskarz, szewc, urzędnik, robotnik, kupiec.** Padali jeden za drugiego z wiarą w słuszność Sprawy. Nie poddawali analizne tego, kto

Jerzy Gallus

Urzędnik i interesant

Słyszeliśmy często głosy krytyki na temat sposobu załatwiania interesantów w urzędach, instytucjach państwowych i samorządowych. Te głosy krytyki podnoszone były również na zebraniach robotniczych. Zdarzało się, że delegacje robotnicze zmuszone były wyczekiwać godzinami na przyjęcie przez przedstawiciela władzy administracyjnej państwowej czy samorządowej. Jeszcze częściej trafia się to przeciętnym interesantom. Najpospolitszym usprawiedliwieniem wyczekiwania bywały konferencje służbowe, odbywające się w różnych godzinach urzędowania.

Plaga konferencyj ogarnęła wszystkie instancje władz, począwszy od ministerstw aż do najniższych urzędów I-ej instancji. Przeciął tę plagę dopiero okólnik Nr 35 z dnia 14.5 1947 r., wydany przez ministra administracji publicznej. Spotykane często napisy w urzędach: „kończ sprawę i żegnaj" — stawały w obronie czasu urzędnika. Teraz uzupełnia je zarządzenie, dające się streścić w słowach: „szanuj czas interesanta". Bowiem interesant nie może i nie musi szukać nieuchwytnego funkcjonariusza. Powinien wiedzieć, że o określonej godzinie zastanie go przy biurku.

Przy częstym kontakcie z urzędami rzuca się w oczy wiele innych jaskrawych niedociągnięć w trybie urzędowania i w stosunku urzędników do interesantów. Wspomniany okólnik ministra administracji poleca, między innymi, ustalenie we wszystkich podległych urzędach i instytucjach stałych godzin dla przyjmowania i załatwiania interesantów, w sprawach zaś nagłych przyjmowanie interesantów i poza wyznaczonymi godzinami.

W godzinach przyjęć mają być zaniechane konferencje, zebrania i inne czynności, które by absorbowały pracowników, obowiązanych do przyjęć interesantów. Poza tablicami orientacyjnymi w budynku urzędu ma funkcjonować dokładna obsługa informacyjna, powierzona odpowiednio przeszkolonemu taktownemu urzędni-

Niezależnie od powyższego, celem ułatwienia ludności komunikowania się z władzami administracyjnymi, zwłaszcza w powiatach o słabo rozwiniętej sieci komunikacyjnej, niektóre kategorie spraw będą załatwiane w drodze objazdowej przez starostę lub wyznaczonych przez wojewodę urzędników.

W zarządzeniu podkreślona jest również konieczność stosowania zasady harmonii, łączności i współpracy władz administracji ogólnej z działami administracji niezespolonej, szczególnie w sprawach wymagających jednolitego postępowania.

Właściwe wykonanie i wprowadzenie w życie tych słusznych zarządzeń ministra administracji zależne jest nie tylko od kierowniczego aparatu administracyjnego, ale i od całego zespołu pracowników danego urzędu. Oto dlaczego nie bez znaczenia jest tu głos związku zawodowego, który winien zwrócić baczną uwagę na sposób wykonywania tych zarządzeń i — w miarę potrzeby — poprzez akcję uświadamiającą przyjść z pomocą władzy administracyjnej.

---

z powstania Warszawskiego

i dlaczego dał rozkaz do Czynu. Wiedzieli, że to jest ich świętym obowiązkiem jako żołnierzy. Za rozkaz wydany odpowiadają naczelne władze. I zapomniano wtedy, że Wielka Emigracja składała się z jednostek wygnanych za miłość do kraju, a obecna z ludzi o których ucieczce stanowiła ilość benzyny w bakach limuzyn państwowych.

Nie będę w tym wspomnieniu uwypuklał momentów politycznych. Pragnę zwrócić uwagę jedynie na moment zasadniczy, t.zn. **na zjednoczenie całej ludności dla wspólnego celu: pokonania wroga.** Niech dla każdego Polaka obraz zniszczonej Warszawy i tysiące poległych będzie symbolem **walki o lepsze jutro Ojczyzny.**

Ale nie wolno nam spoglądać wstecz, obnosząc chwałę minionych dni, **gdyż jesteśmy nadal w walce i każdy z nas jest żołnierzem, mającym wyraźnie określony cel.**

Każdy z nas niech stanie do raportu przed swoim sumieniem i odpowie na pytanie co zrobił dla odbudowy Ojczyzny na przestrzeni minionych 3 lat od tych pamiętnych wspaniałych acz tragicznych dni.

I tak jak w sierpniu i wrześniu 1944 r. ludność stolicy stanęła zwarcie na barykadach, tak dzisiaj wszyscy stoimy, by nie szczędząc wysiłków zbudować gmach naszego Państwa, nie oglądając się na pomoc Ameryki i Anglii, które mogą tyle dać pomocy, coi w okresie sierpień-wrzesień 1944 roku, okresie, — wymagającym tak wiele pomocy.

Rezolucje Plenum K. C. Z. Z.

Podajemy w uzupełnieniu sprawozdania z obrad K. C. Z. Z. następujące rezolucje:

I.

W sprawie sytuacji gospodarczej i zadań związków zawodowych.

Plenum K.C.Z.Z. odbywa się w poważnej sytuacji gospodarczej, którą cechuje wzrost drożyzny i spadek płac realnych świata pracy.

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych w obliczu wytworzonej sytuacji stwierdza, że powinny być podjęte energiczne środki w celu podniesienia poziomu płac realnych robotników i inteligencji pracującej na drodze z jednej strony zaprowadzenia bardziej prawidłowego podziału dochodu społecznego, z drugiej strony wzmożenia produkcji i **zwiększenia masy towarowej na rynku krajowym**.

Witając zgłoszone przez Rząd Ludowy i przyjęte przez Sejm ustawy zmierzające do uregulowania dziedziny wymiany towarowej i usprawnienia naszej polityki podatkowej oraz do stworzenia warunków zabezpieczających aprowizację reglamentowaną, Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych

postanawia

1) Zmobilizować masy pracujące dla przeprowadzenia zdecydowanej walki z drożyzną i spekulacją i osiągnięcia na tej drodze obniżki cen wolnorynkowych. Mobilizację mas pracujących należy prowadzić przez systematyczne zwoływanie na fabrykach i w urzędach zebrań sprawozdawczych o przebiegu i wynikach przeprowadzonej kontroli, informujących równocześnie o przedsięwziętych środkach dla zwalczania drożyzny, ustalonych cenach oraz wydzielonych grupach kontrolnych.
2) Wydelegować do pracy w Komisjach Kontroli Społecznej, Komisjach Cennikowych i Notowań oraz do Obywatelskich Komisji Podatkowych najbardziej ofiarnych, uczciwych i sumiennych działaczy związkowych i członków związków zawodowych.
3) Zorganizować na fabrykach i oddziałach związków zawodowych Komitety do Walki z Drożyzną, w miarę możliwości wybierane na zebraniach poświęconych walce ze spekulacją i drożyzną.

   Komitety te miałyby za zadanie delegowanie do Komisji Kontroli Cen i Obywatelskich Komisji Podatkowych grup kontrolerów społecznych i lustratorów społecznych oraz nadzorowanie sieci handlowej swojego rejonu oraz zapoznawanie ludności z ustalonymi cenami.

   Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych wzywa czynniki rządowe do jak najszybszego określenia godziwych marż handlowych przez przeprowadzenie wnikliwej rewizji marż dotychczas stosowanych oraz do takiego usprawnienia w dziedzinie handlu aby świat pracy mógł otrzymać towary bez nadmiernego obciążenia i zbogacania pośredników, poprzez rozbudowę państwowego i spółdzielczego handlu hurtowego oraz detalicznego, poprzez interwencyjne państwowe i spółdzielcze domy towarowe.

W dziedzinie spółdzielczości należy walczyć o upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości, usunięcie braków w jej pracy przez likwidację obrotów z sektorem prywatnym, rozbudowę dołowej spółdzielczości, obsługującej i skupującej produkty rolne, zabezpieczenie dołowych spółdzielni w towary i w odpowiednie kredyty.

Związki Zawodowe powinny wziąć czynny udział w organizacji spółdzielni zamkniętych, obsługujących fabryki i zakłady pracy i posiadających w oparciu o szeroką masę członkowską możliwość normalnego rozwoju.

Przez współpracę z Urzędami Skarbowymi i lustratorami podatkowymi w wykrywaniu utajonych obrotów nielegalnych przedsiębiorstw i uchylających się od opłacania podatków, zabezpieczymy lepsze niż dotychczas ściąganie części nadmiernych zysków warstw pośrednich i wpływ na wyrównanie podziału dochodu społecznego.

Plenum K.C.Z.Z., kładąc nacisk na konieczność jak najczynniejszego udziału świata pracy w toczącej się obecnie bitwie o handel i o bardziej prawidłowy rozdział dochodu społecznego, na drodze obniżenia cen i podwyżki płac realnych świata pracy, wzywa równocześnie masy pracownicze do wzmożonej i wydajnej pracy, do oszczędnej gospodarki w celu pomnożenia bogactwa narodowego i podwyższenia na tej drodze poziomu życiowego mas pracujących.

Równocześnie Plenum K.C.Z.Z. wzywa organizacje zawodowe i rady zakładowe do bardziej konkretnej i bardziej energicznej codziennej obrony interesów świata pracy w ramach istniejących dekretów i ustaw oraz zgodnie z przepisami i umowami zbiorowymi, honorowanie których jest elementarnym obowiązkiem Zjednoczeń i Central Przemysłowych.

Wychodząc z tych założeń, Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych domaga się powołania Rad Nadzoru Społecznego w Zjednoczeniach i w Centralach. Powołanie Rad Nadzoru Społecznego ma na celu pogłębienie kontroli społecznej w unarodowionym przemyśle.

Rady Nadzoru Społecznego winny więc być oparte na następujących zasadach:

Przy Zjednoczeniach oraz wielozakładowych przedsiębiorstwach, dyrekcjach monopolów powstają Rady Nadzoru Społecznego, wyłonione przez odpowiednie organy związków zawodowych. Przy Centralach Handlowych powstają Rady złożone z przedstawicieli odpowiednich związków zawodowych i zainteresowanych grup konsumentów.

Ruch zawodowy w pełni zdaje sobie sprawę, że tylko przez własną pracę i wzmożenie produkcji, przez dyscyplinę społeczną, oszczędną i rentowną gospodarkę, przez likwidowanie przerostów i marnotrawstwa, przez walkę z podziemiem gospodarczym i sabotażem oraz przez zwycięską walkę z drożyzną i spekulacją masy pracujące będą mogły kroczyć do podniesienia własnego dobrobytu i umocnienia władzy ludowej w Polsce.

II.

W sprawach organizacyjnych i założeń ideologicznych ruchu zawodowego.

Plenarne posiedzenie K.C.Z.Z. stwierdza, że dzięki zwycięstwu rewolucji ludowej w Polsce i unarodowieniu podstawowych gałęzi przemysłu, ruch zawodowy z pozycji klasowej walki z ustrojem kapitalistycznym i państwem kapitalistycznym, stał się współgospodarzem kraju i tym samym stał się współtwórcą i współwykonawcą państwowych planów gospodarczych.

Warunkiem jednak wypełnienia tych zadań, stojących przed aparatem państwowym, partiami robotniczymi i związkami zawodowymi, jest z jednej strony świadomość jedności celów historycznych, z drugiej strony wypracowanie odrębnych metod działania.

Zarówno aparat państwa ludowego jak i partie robotnicze, jak i wreszcie związki zawodowe bronią interesów świata pracy, walczą o wykonanie gospodarczych planów, prowadzą wielkie akcje polityczne, czynią to jednak innymi metodami z uwzględnieniem innej funkcji społecznej.

Oile bowiem aparat ludowego państwa koncentruje w swoim ręku wykonawczą funkcję rządzenia i administrowania, a polityczne partie robotnicze i demokratyczne sprawują kierownictwo, związki zawodowe, jako powszechna organizacja świata pracy są czynnikiem obrony jego interesów, kontroli — oraz niezależnej inicjatywy społecznej, są dla mas pracujących wielką szkołą rządzenia.

Harmonijne współdziałanie podstawowych trzech elementów naszego ustroju, władzy ludowej, partii robotniczych i związków zawodowych, zapobiegnie biurokratyzowaniu się i wypaczaniu poszczególnych ogniw aparatu

państwowego, zapewni właściwą linię rozwojową naszego państwa, w którym czynnikiem decydującym jest klasa robotnicza i da pełną możność klasie robotniczej przejawić poprzez związki zawodowe swoją inicjatywę w wykonaniu planów gospodarczych w walce ze spekulacją i lichwą, w dążeniu do dobrobytu mas pracujących, w podniesieniu ich poziomu kulturalnego, w realizowaniu zasady społecznej kontroli zaczynając od rad zakładowych na szczeblu fabryki a kończąc na Radach Nadzoru Społecznego na szczeblu Zjednoczeń oraz Central Przemysłowych i Handlowych.

Z tych założeń wynika niezależność ruchu zawodowego jako składowego elementu obozu demokracji ludowej.

Jednocześnie plenarne posiedzenie K.C.Z.Z. stwierdza, że ruch zawodowy jest ruchem jednolitym, bezpartyjnym, choć nie apolitycznym, to jest ogarnia wszystkich robotników i pracowników umysłowych bez względu na ich przekonania polityczne, posiadając swoje własne, demokratyczne wybieralne władze związkowe.

Ruch zawodowy uznając w pełni dominujący wpływ ideologiczny partii robotniczych w ruchu zawodowym stoi na straży jednolitych związków zawodowych, jako podstawowego ogniwa w budowaniu organicznej jedności klasy robotniczej, a tym samym stoi na stanowisku pełnej niezależności w podejmowaniu decyzji przez swoje własne instancje związkowe, decyzji dążących do umocnienia pozycji ruchu zawodowego, jego słusznej linii rozwojowej, wytkniętej przez VII Kongres związków zawodowych.

Ruch zawodowy musi również w całej rozciągłości postawić sprawę ofensywy ideologicznej i kulturalnej związków zawodowych, zwłaszcza w walce o nowe oblicze naszej kultury narodowej i o jej pełne upowszechnienie.

Wychodząc z wyżej omówionych przesłanek sprawy ideologicznej plenarne posiedzenie K.C.Z.Z. stawia przed związkami zawodowymi konkretne zadania natury organizacyjnej:

Związki zawodowe na wszystkich szczeblach swojej działalności muszą prowadzić ciągłą i ustawiczną walkę z przejawami biurokratyzowania się związków zawodowych, a zwłaszcza biurokratyzowania się rad zakładowych. Muszą prowadzić codzienną walkę ze zjawiskami zrastania się rad zakładowych z aparatem gospodarczym państwa, przeciwstawiając się próbom łączenia kierowniczych stanowisk w aparacie państwowym i w związkach zawodowych. Wzmocnienie pracy oddziałów i zarządów głównych na odcinku rad zakładowych staje się czołowym zadaniem ruchu zawodowego, jak również i bezpośrednie powiązanie pracy rad zakładowych i oddziałów na terenie codziennej pracy zawodowej. K.C.Z.Z. musi wzmóc kontrolę nad pracą zarządów głównych, O.K.Z.Z. i Powiatowych Rad Związków Zawodowych, zwłaszcza należy udoskonalić ich sprawozdawczość i finansową sprawność.

Na froncie kulturalno-oświatowym konieczne jest dalsze pogłębienie pracy ideologicznej, konieczna jest walka o własny robotniczy repertuar świetlicowy. Stawiamy również w całej rozciągłości sprawę uzdrowienia sportu robotniczego, przejęcia całości sportu pracowniczego i oparcia go na szerokiej bazie związków zawodowych, zrealizowania uchwały sekretariatu K.C.Z.Z. o powołanie do życia Rad Wychowania Fizycznego przy K.C.Z.Z. i Zarządach Głównych, wzmocnienia pracy na odcinku młodzieżowym i kobiecym przez szeroką rozbudowę odnośnych sekcji, wyeliminowanie pozostałości wpływów reakcyjnych zwłaszcza w inteligenckich związkach zawodowych.

Należy położyć większy nacisk na udział związków zawodowych w wykonaniu planów gospodarczych i udzielić pełnego poparcia rządowi w walce ze spekulacyjnym kapitałem.

Jednocześnie musimy przeprowadzić szeroką kampanię wyjaśniającą, że rozległe uprawnienia związków zawodowych w państwie ludowym stworzyły pełną możliwość obrony codziennych interesów klasy robotniczej bez uciekania się do walki strajkowej. Strajki w unarodowionym przemyśle, gdy klasa robotnicza jest współgospodarzem kraju i gdy jedynie przez wzmożenie produkcji można osiągnąć polepszenie bytu ludzi pracy, przynoszą szkodę naszej gospodarce i tym samym także interesom klasy robotniczej, Komisja Centralna Związków Zawodowych wypowiada się przeciw strajkom w unarodowionym przemyśle gdyż każda godzina strajku opóźnia proces poprawy bytu klasy robotniczej.

Jako zadanie specjalne należy postawić przed ruchem zawodowym konieczność walki o jedność ruchu zawodowego, o maksymalne wyeliminowanie z akcji wyborczej do władz związkowych walki partyjnej, prowadzonej niedopuszczalnymi metodami. Akcja wyborcza winna się opierać o współpracę przede wszystkim dwóch partii robotniczych, co nie oznacza jednak odsunięcia innych ugrupowań demokratycznych i bezpartyjnych. Komisje matki winny uwzględnić przy ustaleniu składu zarządu realnie istniejący układ sił. Musimy jednak zawsze pamiętać o tym, że zachowanie dominującej roli partii robotniczych, w ruchu zawodowym, przy równoczesnej współpracy z innymi odłamami demokratycznymi, to zachowanie niezależności związków zawodowych, to zachowanie ich bezpartyjnego, choć nie apolitycznego charakteru, to umocnienie pozycji ruchu zawodowego jako olbrzymiej kuźni jedności całego świata pracy.

Odbudowa Warszawy

Prezydium Zarządu Głównego Z. Z. P. P. podaje do wiadomości i ścisłego wykonania przez cały ogół pracowników państwowych następującą uchwałę:

„Krajowa konferencja przewodniczących i sekretarzy generalnych Zarządów Głównych Związków Zawodowych, w wykonaniu uchwały czerwcowego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych wzywa cały świat pracy do wzmożonego wysiłku na rzecz odbudowy Warszawy w miesiącu wrześniu, jako miesiącu odbudowy Stolicy.

Krajowa konferencja wzywa wszystkich ludzi pracy, żeby **w dniu 21 września** ofiarowali 1 dniówkę zasadniczej płacy na rzecz odbudowy Warszawy bądź w postaci bezpośredniej, t.j. konkretnie przepracowanej dniówki, bądź pośredniej przez ofiarowanie równoważnika pieniężnego.

Decyzja ofiarowania jednorazowej dniówki w miesiącu wrześniu nie oznacza anulowania dalszych, stałych świadczeń na rzecz odbudowy Warszawy, o ile będą wyrazem najzupełniej dobrowolnej decyzji pracowników.

Jednocześnie konferencja kategorycznie przeciwstawia się wszelkim samowolnym potrąceniom, dokonywanym przy wypłacie przez najrozmaitsze instytucje społeczne i administracyjne. Krajowa konferencja wzywa dyrekcje przedsiębiorstw do niepotrącania świadczeń pieniężnych, które nie uzyskały aprobaty odnośnego Zarządu Głównego Związku Zawodowego.

Konferencja wzywa Komisję Centralną Związków Zawodowych do powołania do życia przy K. C. Z. Z organu, który będzie kierował jednolitym funduszem społecznym powstałym ze skomasowania wszystkich dotychczasowych potrąceń na świadczenia społeczne.

Święto spółdzielczości

Corocznie w miesiącu wrześniu — dnia 29 września — ruch spółdzielczy czyni przegląd szeregów i bilans swoich osiągnięć. — Spółdzielczość winna być i jest w zasadzie — gospodarczym ramieniem Państwa ludowego. — Pomaga Państwu i jego organom, w rozprowadzeniu do konsumentów — artykułów kartkowych reglamentowanych. — Zdawałoby się, że niema żadnych argumentów, przemawiających za masowym należeniem do spółdzielni — poza tym jednym zasadniczym: „Spółdzielnia jest organizacją konsumenta" — stanowić więc winna tamę przeciw wszelkiemu wyzyskowi i spekulacji. — A jednak — mimo nawoływań, mimo uchwał K. C. Z. Z., że każdy członek Związku, — winien być członkiem Spółdzielni, — duży procent ludzi pracy jest poza organizacją Spółdzielczą. Pracownicy Państwowi, — (liczba których — **milionowa prawie,** — wraz z przedsiębiorstwami) — w dużej mierze są członkami Spółdzielni zamkniętych — t. zw. „konsumów", przy swoich instytucjach. — Nie wszyscy jednak rozumieją kolosalne korzyści, — wynikające z należenia do spółdzielni — są bierni, — nie chętni, — poddają się w milczeniu dyktandu cen „wolnego rynku" i nadal są narzędziem wyzysku. — Czas skończyć już z tą biernością w naszych szeregach. — Zgodnie z uchwałą władz związkowych, — K. C. Z. Z. i Zarządu Głównego Z. Z. P. P. zadokumentujmy czynem — swój udział w „Święcie spółdzielczości", i zostańmy wszyscy członkami tego wielkiego ruchu ekonomicznego jakim jest „Spółdzielczość Polska".

J. Gonerko

„Uprzejmość i rzetelność"

W czasach powojennej demoralizacji i obniżenia poziomu kultury, pożycie sąsiedzkie czy koleżeńskie może być znacznie ułatwione, jeśli zrozumiemy, że uśmiech i uprzejme słowo nic wprawdzie nie kosztuje a bardzo ułatwia a nawet uprzyjemnia życie. Czyż nie zdarza się jednak codzienne zapomnienie o tym? I dlatego dobrze się stało że Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych podjął inicjatywę w tym kierunku Ogłosił mianowicie konkurs uprzejmości i rzetelności wśród pracowników sklepów spółdzielczych.

Nowe czasy wymagają od nas natężenia sił nie tylko materialnych. „Morale" nasze odgrywa w tych wysiłkach decydującą rolę. Pracownik spółdzielczy to właśnie żołnierz na zdobytej już pozycji. On realizuje gospodarkę uspołecznioną i na niego zwrócone są wszystkie oczy. Ciekawie i często z niedowierzaniem.

Nasze pokolenie wyrosłe w warunkach kapitalistycznych ma ugruntowane pojęcia i nawyki. Zmiana ich napotyka wewnątrz nas na znaczne opory. Wszystko co je narusza wydaje się nam conajmniej niewłaściwe, złe.

3 lata pracy spółdzielczości w odrodzonej Polsce, to jednak dużo czasu i dobrze że drobne uprzejmości i rzetelności staną się przedmiotem osądu tych którzy nie przemawiają górnolotnie na zebraniach a w codziennym pójściu po zakupy do spółdzielni nie widzą żadnej ofiary i bohaterstwa.

Każda kupująca i kupujący rozstrzygną czy są zadowoleni z uprzejmej i rzetelnej obsługi w sklepie spółdzielczym, przez oddanie kartki z napisem T A K lub N I E.

Jak już wspomniałem dobrze się stało, że inicjatywa Związku Pracowników Spółdzielczych urządzenia konkursu uprzejmości i rzetelności zespołów sklepowych będzie zrealizowana w każdym województwie.

Konkurs odbędzie się w całym kraju w dniach od 6-go do 11-go października r.b. Zarządy Spółdzielni ustalą terminy dla poszczególnych sklepów.

Nagrody po złotych 10.000.—, 5.000.— i 3.000.— dla uprzejmego i rzetelnego zespołu sklepowego, to coś znacznie więcej niż pieniądze. To uśmiech i uprzejmość kupujących, które warte są dużego wysiłku wszystkich pracowników spółdzielczych.

St. Brz.

Wszyscy pracownicy państwowi

we wrześniu r. b.

dadzą swój wkład w odbudowę Warszawy

Temperatura spada

Ceny artykułów pierwszej potrzeby, a zwłaszcza ceny żywności są przedmiotem żywego zainteresowania świata pracy, zwyżka cen jakich byliśmy świadkami wiosną b. r. powoduje poważny wyłom w domowym budżecie pracownika, a co za tem idzie na nastrój i wydajność pracy.

Ostatnie notowania cen artykułów żywnościowych mają lekką tendencję zniżkową.

Analizując ceny trzech artykułów: chleba żytniego, masła, słoniny, to według notowań giełdowych ceny kształtowały się następująco:

Czy cenę tych artykułów regulowała zasada ekonomji o podaży i popycie?

Wszak od marca do czerwca podaż masła i słoniny wzrastała — cena również wzrastała, natomiast podaż zbóż maleje siłą rzeczy w miarę zbliżania się okresu żniw — tymczasem w połowie lipca następuje spadek cen.

Zasada ekonomji o podaży i popycie w naszej rzeczywistości „nawaliła" i to w takim stopniu, że dalsze jej stosowanie nie jest godne zalecenia.

Bardziej skuteczną okazało się działanie

	marzec 1947			czerwiec 1947			połowa sierpnia 1947			
	Warszawa—Łódź—Gdańsk cena za 1 kg			W-a Łódz Gd. cena za 1 kg			W-a Łódź Gdańsk cena za 1 kg			
chleb żytni	40 zł.	— 23 zł.	— 25 zł,	60	— 35	— brak	35	— 32	— 42	
masło	500	— 450	— 430	400	— 520	— 600	500	— 450	— 450	— 500
słonina	280	— 280	— 340	300	— 280	— 300	260	— 240	— 280	

W powyższym zestawieniu przyjęto jako okres wyjściowy miesiąc marzec, w miesiącu czerwcu ceny doszły do najwyższego napięcia, poczem następuje lekka zniżka dochodząca do cen równających się względnie bardzo zbliżonych do cen z miesiąca marca — masła, słoniny, natomiast cena chleba nadal różni się od cen marcowych od 12% w Warszawie do 60% w Gdańsku.

Wiosenna zwyżka cen artykułów żywnościowych nie miała podstaw ekonomicznych, wszak produkcja i podaż na rynki żywca i masła bezsprzeczne wzrastały i wzrastają — **zwyżkę spowodował czynnik spekulatywny.**

W połowie lipca zanotowano spadek cen żyta i pszenicy przeciętnie: pszenicy o 10% żyta 15 — 20% i to w okresie gdy spichrze gospodarskie raczej były przygotowane na przyjęcie zboża z nowych zbiorów.

ustawy przeciwdrożyźnianej, powołanie komisji notowań, udział świata pracy w komisjach cennikowych, komisjach lotnych.

Duży wkład pracy czynnika społecznego, komisji specjalnych do walki z lichwą, powstrzymał wzrastającą falę drożyzny.

Czynnik spekulatywny również nabył wiele doświadczeń z minionego okresu — sumaryczna wysokość nałożonych kar przez komisje specjalne na terenie województwa Gdańskiego wynosi od 15 lipca z górą 9 milionów złotych doprowadzając wielu kupców do zaniechania tej taktyki jako nie kalkulującej się.

Do zasady ustalenia wysokości cen artykułów żywnościowych, postaramy się powrócić w najbliższym czasie jako do problemu podstawowego dla świata pracy.

B. Jastrzębski

PORADNIA SAMOKSZTAŁCENIOWA I CZYTELNIA SAMORZĄDOWA.

Miejskie placówki naukowo - samorządowe: *poradnia Samokształceniowa* i *Czytelnia Samorządowa* dostępne są bezpłatnie dla wszystkich 8 do 19, w soboty od 8 do 17 m. 30. Wszyscy obywatele, a w szczególności pracownicy instytucji, związanych z odbudową Stolicy, pracownicy innych gmin miejskich i wiejskich, dziennikarze, literaci, bibliofile, wykładowcy i słuchacze uczelni średnich, wyższych oraz kursów zawodowych mogą również korzystać bezpłatnie z obu placówek po uprzednim jednak porozumieniu się z kierownikiem Poradni.

Księgozbiór liczy obecnie z górą 2.100 voluminów i nadal jest powiększany. Trzonem jego są dzieła z zakresu samorządu terytorialnego, ponadto spokrewnione z tym działem książki o treści społecznej, politycznej, prawnej i pedagogicnej, wrescie specjalie postarao się o zaopatrzenie księgozbioru w najwybitniejsze encyklopedie polskie i zagraniczne, słowniki oraz fundamentalne, wielotomowe dzieła, obejmujące całokształt historii, literatury i geografii, stanowiące tym samym podstawę ogólnego wykształcenia każdego pracownika.

Poza księgozbiorem czytelnicy korzystają z bogatego i usystematyzowanego kompletu pism, dającego *obraz prasy całego kraju* (ok. 170 pism oraz prasy zagranicznej: radzieckiej, angielskiej i francuskiej.

Adres Poradni Samokształceniowej i Czytelni Samorządowej: Zarząd Miejski, Ratusz, Al. Sikorskiego Nr 1, I p., sala Nr. 114.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

ZJAZD OKRĘGOWY W KRAKOWIE.

W dniach 13 i 14 czerwca r. b. w sali konferencyjnej O. K. Z. Z. w Krakowie odbył się Zjazd Delegatów Kół Z. Z. P. P. Okręgu Krakowskiego: Na Zjazd przybyli delegaci ze wszystkich Kół, liczących 5.000 członków.

Poza tym obecni byli przedstawiciele Zarządu Głównego: kol. poseł Bancerz i kol. Kołaczkowski, przedstawiciel Wojewody ob. Jeżewski, przedstawiciel P. P. S. ob. Młodzianowski i P. P. R. oraz O. K. Z. Z. ob. Kozub, i S. D. ob. Kowalski.

Zjazd zagaił przewodniczący Okręgu kol. Falkowski witając przybyłych gości i delegatów, dziękując im za przybycie i podkreślając doniosłość spraw które Zjazd ma na porządku obrad.

Imieniem Zarządu Głównego przemówił kol. Kołaczkowski, omawiając prace i cele Zw. Zawodowych. Aczkolwiek w obecnej sytuacji Państwa Zw. Zawodowe nie były w stanie zrealizować jeszcze wszystkich postulatów, to w dalszej akcji nie ustaną w wysiłkach, by słuszne postulaty zostały zrealizowane i trudne położenie ekonomiczne pracowników państwowych uległo poprawie.

Największy nacisk obecnie Związki kładą na to, aby znikły nareszcie rażące dysproporcje płac.

Dalsze przemówienia powitalne wygłosili ob. Młodzianowski, ob. Kozub oraz ob. Kowalski.

Po tych przemówieniach przewodniczący odczytuje porządek obrad, poczym proponuje na przewodniczącego Zjazdu ob. Karcha i na sekretarza ob. Boducha.

W pierwszym roku swej działalności Zarząd natrafiał na poważne trudności organizacyjne spowodowane również częstymi zmianami personalnymi w Zarządzie Okręgu. Na specjalne podkreślenie zasługuje niezmordowany wysiłek inż. Tytza, który niezrażony przeciwnościami, dobierając do współpracy równie chętnych i świadomych pracy społecznej kolegów potrafił zapoczątkować skoordynowaną pracę związkową w Krakowie.

Zarząd Okręgu dużo uwagi poświęcił spółdzielczości — niestety wszelkie zamierzenia przy stworzeniu spółdzielni okręgowej z powodu braku odpowiedniego lkalu nie zostały zrealizowane.

Natomiast niezwykłą aktywność wykazują Spółdzielnie założone przy poszczególnych Kołach z których na wyróżnienie zasługują następujące spółdzielnie: przy Urzędzie Wojewódzkim, przy Okr. Urzędzie Samochodowym, przy Pow. Kole w Dąbrowie Tarnowskiej i dwa punkty rozdzielcze w Myślenicach.

Kol Pluta odczytał sprawozdanie kasowe Zarządu Okręgu za czas od 1 stycznia 1946 r. do 31 maja 1947 r. Jak wynika ze sprawozdania wpływy w okresie roku 1946 wynosiły 250.203.34 wydatki 237.453.21 zł. — natomiast w okresie 5-cio miesięcznym tj. od 1.I. do 31 V 47 wpływy wynosiły 234,488,15—wydatki 223,597,19.

Z kolei kol. Żymek złożył sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia ustępującemu Zarządowi absolutorium. Preliminarz budżetowy na rok 1947/48 zamykający się sumą 650.000.— zł. odczytał kol. Pluta. Preliminarz został uchwalony.



Uczestnicy Okręgowego Zjazdu Z.Z.P.P. w Krakowie.

Po wyborze Prezydium w proponowanym składzie odczytano protokół obrad ostatniego Zjazdu, poczym Przew. Zarz. Gł., kol. Bancerz wygłosił referat na tematy gospodarczo-polityczne. W referacie swym kol. Bancerz omawiając sprawę poprawy bytu pracowników państwowych stwierdził, że tylko wzmożona produkcja towarów przemysłowych spowoduje zniżkę cen, dzięki czemu wzrosną realnie płace. Omówił również zagadnienie dysproporcji, jakie istnieją w niektórych Urzędach i przedsiębiorstwach państwowych.

Związek dążył i dążyć będzie do ujednostajnienia i regulacji płac we wszystkich instancjach państwowych; władze związkowe widzą możliwość dalszej poprawy bytu prac państwowych w jednolitym ruchu zawodowym przy ścisłej współpracy z partiami robotniczymi. Kończąc referat, kol. Bancerz wezwał pracowników państwowych z rodzinami do intensywnej walki na odcinku zahamowania zwyżki cen i spekulacji na wolnym rynku.

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu za czas od roku 1945 — do dnia 30 kwietnia 1947 r. złożył kol. Falkowski, który podkreślił wysiłki Okręgu w celu poprawy bytu pracowników państwowych.

W dyskusji nad wygłoszonymi sprawozdaniami wyrażono pełne uznanie dla ustępującego Zarządu i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium został uchwalony przez aklamację.

W następnym punkcie do Zarządu wybrani zostali jednogłośnie następujący koledzy:

Woźniakowska Irena, Pluta Stanisław, Jeżewski Tadeusz, Wurm Bolesław, Kalicński Mieczysław, Rudowicz Edward, Żymek Zdzisław, Czernichowski Leon, Falkowski Lucjan.

Na Zastępców: Liber Józef, Sawicki Marian, Witek Jan, Michalska Monika.

Do Komisji Rewizyjnej: Karch Władysław, Czyżowski Edward, Kowalski Jerzy.

W wolnych wnioskach zabierali kolejno głos kol. Grochal, Misiewicz, Liber, Zawadzki, mgr. Synowiec, Janik, Kreton, Śląski, Wacek, Michalski i Karch.

Mówcy w przemówieniach swych podkreślali ciężkie położenie materialne pracowników państwowych, ich nieproporcjonalnie niskie płace w stosunku do zarobków rzemieślniczych. — Pracownik który otrzymał kupon materiału nie jest w stanie uszyć sobie garnituru z uwagi na zbyt wygórowaną cenę robocizny.

Poruszona została również kwestia mieszkaniowa i stwierdzono że pomimo nadzwyczajnej komisji mieszkaniowej — pewne elementy nieproduktywne dla państwa posiadają mieszkania kilku pokojowe, natomiast pracownik państwowy gnieździ się z rodziną w suterynach.

Sprawa przydziału paczek żywnościowych UNRRA znalazła również swój wyraz. Stwierdzono że niektóre Urzędy otrzymywały kilkakrotny przydział, a niektóre w przydziałach tych były zupełnie pominięte.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos kol. Bancerz i w dłuższym przemówieniu omówił jeszcze raz sprawę zarobków pracowników państwowych. Realizacja podwyżkowej akcji płac musi się zbiec ze stabilizacją życia gospodarczego co niewątpliwie nastąpić musi, lecz w okresie nieco późniejszym.

Stwierdza że Komisje Mieszkaniowe nie zdały egzaminu ze swej działalności i w najbliższym czasie zostaną zlikwidowane.

Następnie zabrał głos Kol. Kołaczkowski oświadczając że Zarząd Główny jest odpowiedzialny za swoją działalność i wspólnie z Okręgami stoją na gruncie obrony interesów pracowników państwowych i wszystkie ich postulaty referuje u naczelnych władz państwowych.

Zjazd delegatów uchwalił w zakończeniu obrad szereg wniosków i rezolucji natury organizacyjnej i ekonomicznej. Wnioski te przekazano nowobranemu Zarządowi do wykonania.

ZJAZDY DELEGATÓW Z. Z. P. P. W RZESZOWIE SZCZECINIE I POZNANIU

W dniach 21 i 22 czerwca rb. w **Iwoniczu-Zdroju** i w dniu 6 lipca rb. — w Szczecinie, oraz w dniu 1 lipca r.b., w Poznaniu, odbyły się doroczne Zjazdy Okręgowe delegatów Kół. — Na Zjazdach tych — w obradach których brali udział przedstawiciele Zarządu Głównego Z. Z. P. P., kol. kol. Bancerz i Kołaczkowski, — dokonano wyborów nowych władz Okręgowych i powzięto szereg wniosków i rezolucji.

Szczegółowe sprawozdania z tych obrad — z uwagi na brak miejsca w bieżącym numerze — zostaną podane w następnym numerze.

Z ŻYCIA KÓŁ.

WALNE ZEBRANIE KOŁA Z.Z.P.P. MINISTERSTWA PRZEMYSŁU

W gmachu Ministerstwa Przemysłu odbyło się Walne Zebranie Koła Zw. Zaw. Prac. Państw. tegoż Ministerstwa.

Zebranie zagaił Ob. Furtak, zarządzając jednominutową ciszę dla uczczenia pamięci Gen. Świerczewskiego zamordowanego przez Ukraińskie bandy U.P.A

Na przewodniczącego zebrania wybrano Kol. Jędrzejewskiego, a do Prezydium zostali zaproszeni członkowie: Furtak, Kotowicz, Chmielewski, Smiśniewicz, Landau.

Po przeczytaniu porządku obrad Prezes Koła Ob. Furtak, odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu.

Koło liczy 2755 członków zgrupowanych w 44 jednostkach organizacyjnych. W okresie sprawozdawczym w Kole było czynnych 11 Komisji, Przedszkole, oraz Sekretariat Związku. Na początku kadencji zatrudnionych było 6 pracowników płatnych obecnie zatrudnia się 52.

Niezwykłą aktywność wykazała sekcja Kult. Ośw. organizując imprezy artystyczno rozrywkowe. Na specjalne podkreślenie zasługuje zorganizowanie kursów języka francuskiego i angielskiego, oraz lekcji śpiewu dla solistów.

Komisja Wczasów prowadziła domy wypoczynkowe dla pracowników w Zakopanem, w Bukowinie Tatrzańskiej i Bierutowicach. Z domów wypoczynkowych od kwietnia do grudnia 46 r. skorzystało 810 osób co stanowi 30,7 możliwości posiadanych domów.

Komisja pracy między innymi przeprowadzała akcję uprzątania gruzów w Warszawie przez członków Koła. Wywieziono 500 samochodów gruzu, 2 samochody złomu żelaznego i 8 samochodów cegły, co wynosi w przybliżeniu około 1500 ton gruzu.

Komisja Kolonii letnich zorganizowała Kolonie letnie dla dzieci, z których skorzystało ogółem 220 dzieci.

Komisje — Mieszkaniowa, Odzieżowa i Młodzieżowa jak i Rozdzielcza wykazały w okresie sprawozdawczym zadawalającą aktywność.

d. c. na str. 14.

NIC O NAS — BEZ NAS

Prezes Rady Ministrów wydał w sprawie zasięgania opinii Związków Zawodowych przy redukcjach pracowników państwowych.

Okólnik Nr 45. treści następującej:

„Stopniowe krystalizowanie się i normalizowanie form aparatu administracyjnego z jednej strony, a z drugiej dążność do maksymalnej oszczędności, powodują konieczność dokonywania redukcji personelu w różnych gałęziach zarządu państwowego.

Rzecz jasna, że dobro służby musi być naczelnym kryterium, stosowanym przy wszelkich redukcjach. Z tym zastrzeżeniem należy jednak brać równocześnie pod uwagę sytucję pracowników. Obydwa momenty łącznie stwarzają nieraz w praktyce wielkie trudności i stawiają kierownika, — powołanego do decyzji, w bardzo kłopotliwym położeniu, zwłaszcza, gdy chodzi o wybór osób, które mają być zredukowane. Oczywiście obowiązuje zasada, że pracownicy więcej przydatni do służby mają pierwszeństwo przed mniej przydatnymi, a przy równym stopniu przydatności wzgląd na osobistą sytuację pracownika powinien być brany pod uwagę; jednakże zastosowanie tej zasady powoduje liczne wątpliwości i drażliwości.

W tym stanie rzeczy decyzje o redukcji poszczególnych pracowników powinny być pobierane po dokładnym zbadaniu i wszechstronnym wyświetleniu wszystkich okoliczności danego przypadku. Między innymi poważną rolę mogą i powinny odegrać w tym względzie związki zawodowe pracowników. Dlatego uważam za rzecz nieodzowną, ażeby przy redukcjach właściwie władze zasięgały opinii właściwych związków zawodowych i przy wydawaniu decyzji brały te opinie pod uwagę.

Proszę Obywateli Ministrów, aby zechcieli powyższą dyrektywę wprowadzić w życie i dopilnować wykonania.

Prezes Rady Ministrów:
Józef Cyrankiewicz

Okólnik ten został wydany w wyniku uchwał Zjazdu delegatów Związku odbytego w lutym 1946 r. szeregu uchwał plenum Zarządu Głównego i interwencji Prezydium u odpowiednich czynników Państwowych.

Zarządy Kół — powołując się na ten okólnik — winny dopilnować, aby decyzje o redukcji były wyrazem sprawiedliwości, a nie protekcji.

d. c. ze str. 13.

Ob. Landau złożył sprawozdanie z prac Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, oraz o uchwalenie specjalnego podziękowania dla Skarbnika Koła Ob. Lisieckiego. Wniosek Komisji Rewizyjnej został przyjęty przez aklamację. Następnie otworzono dyskusję nad sprawozdaniami, w której głos zabrali Ob. Kotowicz, Czyżewski, Nazarewicz, Szydłowski, Soroka. Na zarzuty i wątpliwości poruszone w dyskusji nad sprawozdaniami, odpowiedzieli poszczególni członkowie Zarządu udzielając wyczerpujących informacji. Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi amsolutorium przystąpiono do wyboru nowych władz Koła. Na skutek przeprowadzonych wyborów Zarząd Koła ukonstytuował się następująco: przewodniczący Staszellis Jerzy, wiceprzewodniczący — Olsienkiewicz W. i Chmielewski Cz., skarbnik — Lisiecki W., sekretarz — Hodbod M. przewod. Kom. Kult. Ośw. — Królikowski W., przewodniczący Kom. Opieki nad Matką i Dzieckiem — Łaguna M. przew. Kom. Pracy i Płacy — Łęczycki J., przew. Kom. Spółdzielczej — Białasiewicz, przew. Sekcji samopomocy Koleżeńskiej — Landau A., członek Zarządu — Matulewicz Janina.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: Tomaszewicz, Klimaszewski, Chudzianowa, Mayzel. Sąd Koleżeński: Dąbrowski, Kozłowska, Zelczak, Wójcik, Cholewiński, Wójcik Feliks, Menge.

WALNE ZEBRANIE KOŁA ZZPP — — W MINISTERSTWIE ZDROWIA

Dnia 8 marca odbyło się Walne Zebranie Pracowników Państwowych Ministerstwa Zdrowia.

Zebranie zagaił Prezes Koła Kol. Błaszkiewicz, proponując na Przewodniczącego zebrania dr. Grynberga, — do Prezydium powołano Kol. Wernera, Walę, Woźniaka, Krotkiewską, Lankaites, Domańskiego, Fotymę, Chomińskiego, Siedlecką.

Po przeczytaniu porządku obrad, Prezes Koła, Kol. Błaszkiewicz złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, — sprawozdanie finansowe przedłożył zebranym Kol. Chmielowiec — a działalność Sądu Koleżeńskiego zreferował Kol. Pracki

Następnie Kol. Wieluński odczytał protokół Komisji Rewizyjnej i w jej imieniu przedstawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Po dyskusji nad sprawozdaniami i odczytaniu preliminarza budżetowego na rok bieżący, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco :Prezes — mgr Błaszkiewicz, wiceprezesi: dr Szarejko i Śniegucki ,sekretarz — dr Wierzgacz, skarbnik — Kurowski, członkowie: Popławski, Fotyma, Jankowski, Furmańczykowa, Krotkiewska, Woźniak, — Zastępcy dr Rostkowski, Herman, Kowalski, Bazewicz, Domański, Popielarski.

Komisja Rewizyjna: Werner, Brzeziński, Wiśniewski, Dworakowski, Modrzewska. —

Sąd Koleżeński: Dr Skokowska-Rudolfowa, Prökl, Uszkiewicz, Szlaszewski, Praski, Brecz, Żukowski.

WALNE ZEBRANIE KOŁA ZZPP MINISTERSTWA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

W dniu 7 marca br. odbyło się Walne Zebranie sprawozdawcze Koła Pracowników Państwowych Ministerstwa Administracji Publicznej.

Zebranie zagaił Przewodniczący ustępującego Zarządu Kol. Śledziński. Skolei zabrał głos Ob. Min. Administracji Publicznej, który w przemówieniu swym podkreślił zmianę sytuacji politycznej, oraz trudności gospodarcze w jakich się obecnie znajdujemy. Następnie wyraził życzenie aby zebranie w wyborach wybrało najlepszych spośród członków — którzyby reprezentowali interesy członków w myśl wskazań Komisji Centralnej Z.Z. i by do Zarządu oprócz kolegów aktywnych ze stronnictw politycznych, weszli również bezpartyjni.

Po przemówieniu Ministra odczytano porządek dzienny, oraz protokół z ostatniego zebrania. Po czym przewodniczący Śledziński złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu — ilustrując je cyframi i danymi ze swoich osiągnięć.

Sprawozdanie w imieniu Komisji Rewizyjnej złożył Kol. Pietruszewski.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrali głos Kol. Kol. Szymczyk, Swarzewski, Przybyło, Załeski.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi — przystąpiono do wyborów nowych Władz Koła.

Na wniosek Komisji Matki, wybrano następujących Kolegów:

Zarząd Koła — członkowie: Straszewski, Kryspin, Pomarańska, Rubinsztein, Graboń, Lisowski, Karwacka, Zell, Kaczmarczyk, Kotasowa, Trzebski. Zastępcy: Łysakowski, Stadnik, Szczepankowski, Pietrzak, Karwowska, Szymański, Banasik, Komisja Rewizyjna: Janicki, Śledziński, Eytner, Zast.; Banaś Fijewski.

Sąd Koleżeński: Urbanowicz, Sznek, Szudziński, Pokrzywnicki. Załęski, zast.:Grzegoszkiewicz, Bechowski.

Na pierwszym zebraniu Zarządu Koła — Zarząd ukonstytuował się następująco: Przewodniczący — Zell, wiceprzewodniczący — Rubinsztein, Sekretarz — Karwacka, Skarbnik — Draboń. Członkowie: Kaczmarczyk, Kotasowa, Kryspin, Lisowski, Straszewski, Pomarańska, Trzebski.—

NOWE WŁADZE KOŁA ZZPP MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

W wyniku wyborów odbytych na Walnym Zebraniu Pracowników Państwowych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, w dniu 26 lutego 1947 r. Zarząd Koła ukonstytuował się następująco: przewodniczący Wysocki Mieczysław, I wiceprzewodniczący — Bida Władysław, II wiceprzewodniczący Korcelowa Janina, Skarbnik — Buczyńska Maria, Sekretarz — Laskowski Jan, Przewodniczący Sekcji Majątkowej — Dąbrowski Kazimierz, Przewodniczący Sekcji Wczas - Mieszk. — Maryniak Stanisław, Przew. Sekcji Kult. Ośw. — Jamińska Irena, Przew. Sekcji Zaopatrzeniowej — Olejnik Tadeusz, członkowie — Turski Eugeniusz i Żywczyk Władysław, zastępcy — Dobrzyńska, Frąk, Grębczewski, Lewkowicz, Wachowicz.

Koło liczy obecnie 668 członków — posiada sekcje majątkowe, która prowadzi administrację trzech majątków. Nie mając żadnych pomocy finansowych z zewnątrz w okresie dwuletnim majątki stworzyły własne rezerwy pieniężne, które umożliwiają terminowe wywiązywanie się z zobowiązań a ponadto pozwoliły na natychmiastowe złożenie daniny na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Sekcja Wczasowo - Mieszkaniowa w okresie sprawozdawczym wykazała również niezwykłą aktywność, uruchamiając domy wypoczynkowe w Zakopanem, Cieplicach, Sieradzowie Zdroju, Rzucewie, i kolonie dla dzieci w Kociszewie.

Sekcja Kult. Ośw. jak i gospodarcza — mimo trudności działały dość sprawnie.

WALNE ZEBRANIE ZW. ZAW. PRAC. PAŃSTW. PRZY MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Dnia 6 marca 47 r. odbyło się roczne Walne Zebranie pracowników Min. Pracy i Opieki Społ.

Zebranie zagaił Kol. dr Moszyński witając obecnych na sali obrad Wice-Ministra dr Pragierową, Wice-Ministra dr. Giebartowskego — proponując na Przewodniczącego Kol. Zielińskiego, na asesorów Dr. Wyszyńskiego i Wieczorka na sekretarza Kol. Giedyka.

Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, ustępujący Zarząd złożył sprawozdania ze swej działalności, poczem na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono mu absolutorium. Następnie przystąpiono do wyboru nowych Władz Koła. Na wniosek Komisji Matki wybrano przez aklamację następujących Kol.:

Do Zarządu: Nowak, Ozdowski, Kortylewicz, Kuźmicz, Derlukiewicz, Szałkowski, Woronowicz, Kuklowa, Bogdańska, Kaprowski, Gralińska, Zastępcy: Woźnicki, Grochowski, Łuczycki, Truszkowski, Zglinicki, Steckiewicz Majer. Sąd Koleżeński: Tomorowcz, Frankowski, Borkowski, Dziliński, Szczygieł. Zastępcy: Pawłowski i Licki. Komisja Rewizyjna wybrana została w następującym składzie: Altman Czechowicz, Lanemański, — Zastępcy: Grygoriew i Majewska.

Do Komisji Kontroli wewnętrznej zostali powołani: Orlewicz, Dzwonkowska, Bulanda, Pogorzelski, Rakowski, — Zastępcy: Dygnarowicz, Mamaj, Nowakowski.

Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego za rok 1947 zgłoszono rezolucję w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, która została przyjęta przez aklamację.

Na zakończenie przemawiał do zebranych Wiceminister dr Giebartowski, dziękując równocześnie ustępującemu Zarządowi za dotychczasową pracę, oraz życząc owocnych wyników pracy nowym Władzom Koła.

WALNE ZEBRANIE ZW. ZAW. PRAC. PAŃSTW. PRZY MIN. OŚWIATY

3 kwietnia br. odbyło się Walne Zebranie Pracowników Państwowych Min. Oświaty.

Zebranie zagaił Prezes Michajłow, proponując na przewodniczącego zebrania kol. Wilamowskiego na asesorów kol. Czernichowskiego i Chłapowską a na protokólanta kol. Borowską.

Po przeczytaniu porządku obrad przystąpiono do sprawozdań ustępującego Zarządu.

Sprawozdanie ogólne z działalności Koła złożył Prezes Michajłow, kasowe — kol. Wajnert, Komisji Przydziałowej — kol. Hubert, Komisji Poprawy Bytu i Ochrony Zdrowia — kol. Wojtow, Komisji Wczasów — kol. Lebedowicz, Komisji Kult. Ośw. — kol Janiszewska, poczym kol. Godecki odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium.

Po odczytaniu sprawozdań, przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego płk Małyszko wygłosił referat o zadaniach tego Związku, apelując równocześnie do zebranych o utworzenie Koła na terenie Ministerstwa.

Po referacie otwarto dyskusję nad sprawozdaniami ustępującego Zarządu — poczym przystąpiono do wyboru nowych władz Koła, które ukonstytuowały się następująco: Przewodniczący mgr Ochołowicz, I wiceprzewodniczący — mgr Kuran Józef, i II wiceprzewodniczący — Wojtów, Sekretarz — mgr Najmoła, Skarbnik — Ozga, Członkowie — Michajłow, Zawadzki, Piotrowski. Zastępcy — Gruchalski, Fiuczek, Szczęsny. Komisja Rewizyjna — Godecki, Lewandowski, Nawrocki. Sąd Koleżeński — Dryjański, dr Siemiński, Wójcik.

Oddział w Tarnowie.

Nowo wybrany przez Walne Zebranie w dniu 15.II. br. Zarząd Koła Związ. Zawod. Prac. Państw. RP. Oddział w Tarnowie, przystąpił bardzo energicznie do pracy.

Po długich staraniach uzyskano wreszcie własny lokal dla Koła Związku, który po remoncie w najbliższych dniach oficjalnie zostanie otwarty. Jest to bardzo poważny sukces po dwuletnim poniewieraniu się po różnych cudzych kątach.

Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Koła Z. Z. P. P. na swoim terenie zorganizował koleżeńską Kasę Samopomocy w formie: bądź to udzielania długoterminowych pożyczek, bądź to doraźnej bezzwrotnej zapomogi w nagłym wypadku, dla swych członków w poszczególnych sekcjach Koła.

Prócz tego założono kasę pogrzebową dla członków z opracowanym statutem.

Najbliższym etapem pracy Zarządu jest nawiązanie kontaktu z P. C. H. gdzie Zarząd Koła planuje zakupienie większej ilości towarów tekstylnych oraz żywnościowych po cenach urzędowych i rozdzielić między członków poszczególnych sekcji, co oczywiście przyniesie znaczną ulgę dla pracownika państwowego.

ZARZĄD OKRĘGU W SZCZECINIE JEST NASTĘP.:

Daszyński Jan — Prezes, Kmieciak Henryk — Wiceprezes, Szczota Leon — Sekretarz, Masacz Wincenty — Z-ca sekretarza, Kaźmierczak Feliks — Skarbnik, Zawiślak Jerzy — Czł. Zarządu, Moos Stanisław — Czł. Zarządu, Łaguna Tadeusz — Czł. Zarządu, Szewczyk Tadeusz — Czł. Zarządu, Ozga Tadeusz — Z-ca czł. zarządu, Kamiński Jan — Z-ca czł. zarządu, Studziński Zygmunt — Z-ca czł. zarządu.

KOMISJA REWIZYJNA.

Smolik Tadeusz — przewodniczący, Naboczykówna Irena, Żychliński Zenon, Tomaszuk Mieczysław, Piosik Bolesław — członkowie komisji.

ZARZĄD OKRĘGU W RZESZOWIE JEST NASTĘP.:

1. Pelczarski Wojciech, 2. Bułas Tadeusz, 3. Radwan Józef, 4. Warzocha Edmund, 5. Śliwiński Tadeusz, 6. Budkiewicz Kazimierz, 7. Drogomir Józef, 8. Bałusz Stanisław, 9. Bysiewicz Franciszek, 10. Zouzalowa Maria i 11. Towarnicki Tadeusz. — **zastępcy:** Florek Józef, Ostrowski Michał, Chłodnicki Stanisław, Piańkowski Henryk, Niedziocha Marian, Wilczyński Karol, Bomba Józef. —

KOMISJA REWIZYJNA — członkowie:

Trzeciak Jan, Tustanowski Włodzimierz, Brzozowski Franciszek, — **zastępcy:** Korczak Jan i Kitajgrodzki Jan.

Odgłosy z terenu

W tej rubryce Redakcja „Pracownika Państwowego" będzie umieszczała głosy naszych korespondentów z terenu, którzy jako działacze związkowi i pracownicy państwowi, — znają dobrze sytuację: — ob. Grabowski Prezes Okręgu pisze:

„Aparat administracyjny powstał w ogniu walk o niepodległość. Zgłaszali się doń chętni, nie oglądając się na pobory, przynosząc niejednokrotnie do biur urzędów własne przybory do pisania a niejednokrotnie krzesełka itp., porządkując i usuwając gruzy.

Moloch administracyjny wchłaniał coraz więcej ludzi zupełnie nieprzygotowanych do prac w urzędach. Przyjmowano wszystkich, minimum w X grupie służbowej. Taki urzędnik do dnia dzisiejszego nie zdradza żadnej chęci kształcenia się w swoim zawodzie i niepogłębia swojej wiedzy, trudności a raczej lenistwo jest przyczyną nie opanowania często pisowni i maszyny do pisania.

Powody dla których tego rodzaju jednostki tkwią w urzędach są różne: 1) próżność, imponuje im tytuł urzędnika, wstręt do pracy fizycznej; chęć lekkiego życia, i idą po linii najmniejszego oporu, biorąc łapówki o ile się da.

Mimo niższych zarobków robotniczych, ludzie ci tkwią na miejscu, oczekując chwili, gdy będą mogli zarabiać więcej niż wykwalifikowany robotnik.

Nierzadkie są wypadki pozostawania na służbie w charakterze urzędników — rzemieślników, którzy znacznie więcej zarabialiby w swoim zawodzie, a jak wiadomo odczuwa się brak fachowców wszędzie.

Jest jeszcze jedna kategoria ludzi, to emeryci, którzy wstąpili ponownie do służby z powodu niskich emerytur, zatrzymuje się urzędników, którzy powinni być emerytowani. Praca tych ludzi jest już mało wydajna, tworzą oni tylko w urzędach małoproduktywny balast.

Należy kilka słów dodać również o rzemieślnikach, robotnikach i pracownikach w stołówkach. Ci ostatni,, zarabiają 1200 zł, miesięcznie a rzemieślnik 2400 zł.

Godne zastanowienia jest jak może wyżyć taka pracownica za 1200 zł. miesięcznie, przy potrąceniu jeszcze 300 zł. za wyżywienie.

Czyim kosztem ona żyje?

Rzemieślnik zarabiający w instytucji państwowej jak już powiedziałem 2.400 zł. miesięcznie, a który mógłby zarobić prywatnie conajmniej trzy razy tyle, nie rezygnuje z pracy w Urzędzie. Wreszcie robotnicy niewykwalifikowani zarabiają jeszcze mniej a z łatwością mogliby mieć pracę w przemyśle, na budowie, lub gór-

nictwie, gdzie zarobki są znacznie większe od poborów urzędniczych.

Pracownicy ci opłacani są z budżetów. Wolą tu tkwić bo czas upływa im na wałęsaniu się, bez wysiłku fizycznego. —

Jeden z naczelników Wydziału Budżet.Gosp. chciał zwolnić połowę takich ludzi uważając, że z powodzeniem może połowa z nich tą samą pracę wykonać a zaoszczędzoną gotówką polepszyć sytuację pozostałych. Czas uporządkować sprawy personalne, wprowadzić roczną służbę przygotowawczą, poczem egzamin.

Zawód urzędnika trzeba traktować jako pracę wykwalifikowanego rzemieślnika.

Największą plagą jest interwencja czynnika społecznego poszczególnych osób na własną rękę, i różnych lokalnych kacyków.

Celem położenia tamy tej niedopuszczalnej interwencji należałoby:

1) Wprowadzić obowiązek legitymowania tych panów i donoszenia właściwym władzom.

2) Interwencje ograniczyć na piśmie i to przez Wojewódzkie Komitety partyjne i poselskie. Zaoszczędzimy dużo drogocennego czasu, unikniemy zastraszania urzędników wprowadzając zdrową demokratyczną atmosferę do urzędowania.

3) Wprowadzić doszkalanie fachowe urzędników w okresie rocznym w ramach związku, lub z Urzędu za opłatą prelegentów.

Najjaskrawiej te anomalia uwidaczniają się w administracji publicznej, lepsza jest sytuacja np. w skarbowości, gdzie trzon urzędników są to starzy wykwalifikowani mający dużo lat służby, prawa emerytalne i dlatego tkwią na swoich posterunkach, żałując przepracowanych lat służby, niechcąc tracić nabytych lat do wysługi. Początkujący odpłynęli do lepiej płatnych stanowisk w przemyśle, Zjednoczeniach, Społem, P. C. H. i t. p., niech nauczyciel, akcyzowiec, podatkowiec wróci do swego zawodu, a nie zajmuje się miarą i wagą.

Należy zaradzić złu dokąd te anomalia nie przeszły w stan chroniczny i dokąd jeszcze tkwią tu i ówdzie wykwalifikowani urzędnicy.

Wskazane by było ogłosić konkurs na najlepszą pracę w usprawnieniu urzędowania w Starostwie, Województwie, Urzędzie Ziemskim i t. p., wyznaczyć nagrody z funduszów związkowych lub urzędowych.

Stworzyć dział w Pracowniku Państwowym rubryki **1) uproszczenie urzędowania, 2) likwidacja zbędnych urzędów.**

Opinie zgodne poszczególnych kierowników Urzędów, że woleliby mieć 1/4 urzędników przedwojennych, to wówczas możnaby pracować normalnie i opłacać tak, że wystarczyłoby na skromne utrzymanie, co dałoby moralne prawo wymagania pracy od ludzi niedożywionych, myślących o wszystkim, tylko nie o tym, co robią. Trudno od nich wymagać entuzjazmu pracy.

Pracownik Państwowy a Kino

„Niejednokrotnie koleżanki i koledzy zwracają się do nas z zapytaniem: Dlaczego w niedzielę i święta bilety zniżkowe do kina są nie ważne"?

I my niestety nie umiemy im udzielić odpowiedzi na te pytania, bo nie wiemy skąd podobne zarządzenie wyszło. Czy z Dyrekcji lokalnych kin, czy z Kino-fikacji.

Zrozumiałe jest, że dyrekcje chcąc zapewnić sobie kasę, wykorzystują dni świąteczne, w których cała ludność mając czas, gromadnie spieszy do kina, my to rozumiemy doskonale.

Ale pracownik państwowy też jest człowiekiem, który w dane święto ma czas i chciałby w odpowiedni sposób spędzić wolne chwile idąc ze swoimi najbliższymi do kina. Aż tu stop! — Dziś nie wolno, jutro — bilety zniżkowe, dziś nie ważne — wypadałoby, ażeby wyciągnąć portfel i zakupić bilet po normalnych cenach. W porządku. Lecz jak zrobić? — Ja, żona i córka, to razem wynosi zł. 315 — nie to absolutnie za dużo, nie może sobie na taki luksus pozwolić. Wracają do domu rozczarowani, zniechęceni, źli, ale dlaczego? Dlatego ostatnio ustalone ceny miejsc do kin są obsolutnie za wysokie w stosunku do poborów pracownika państwowego a szczególnie w Administracji Publicznej, musiałby z miejsca wydać na nic nieznaczące bilety 10% swojej pensji, a gdzie życie całego miesiąca? To nie może mieć miejsca, nam po za pracą a szczególnie w dni świąteczne, też się należą jakie takie rozrywki, a w tym wypadku i kino. Żądamy kategorycznie wstępu do kin we wszystkie miejsca i wszystkie programy.

„Scolt" ——

(Stanisław Skoczylas)

Zarząd Główny Z. Z. P. P. zawiadamia, iż z dniem 11 września 1947 r., został uruchomiony telefon.

Poniżej podajemy numery telefonów centralki: 86-886, 85-903, 85-845, 85-326, 85-038

oraz wewnętrzne poszczególnych wydziałów:

V-Przewodniczący Ob. Domagała M.	wew. nr.	51
Sekr. Generalny Ob. Kołaczkowski	„ „	52
Radca Prawny Ob. Mgr. Dłużniewski	„ „	53
Wydz. Ekonomiczny i Organizacyjny	„ „	53
Wydz. Wczasów, Finansowy, Prasowy		
Kult.-Ośw. i Gospodarczy	„ „	50

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, — ul. Nowy Zjazd Nr 1. II piętro, tel. 8-68-86-wewn. 50.

Nakładem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych RP.

Cena zł 10 Redaguje Komitet w prenumeracie zł 25 kwartalnie.

Drukarnia Państwowa Nr 1 w Warszawie. Zam. 2621 B-3902